



Wielojęzyczność w realiach naszej Wileńszczyzny



Na świecie prowadzonych jest wiele badań, które potwierdzają, że dwujęzyczność czy wielojęzyczność mają bardzo pozytywny wpływ na rozwój dziecka

Fot. Marian Paluszkiwicz

Wielojęzyczność lub dwujęzyczność to termin, który pojawia się coraz częściej w odniesieniu do wychowania dzieci. W wielokulturowym, od wieków wielojęzycznym, społeczeństwie Litwy wydaje się, że nie powinno z tym być żadnych problemów. A jednak, napięcia pomiędzy

językiem ojczystym, państwowym i obcym pokazują, że nie jest to takie proste. Jak uczyć języka państwowego, by było to najmniej obciążające? Jak dbać o język ojczysty? I czy to wszystko się w końcu nie pomiesza?

str. 8-9 >>

Cuda techniki obronnej w Kielcach

Str. 5

Akcja #MeToo na Litwie

Str. 10

Tydzień pod hieroglifem japońskiej kultury

Str. 12-13



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

KURIER WILEŃSKI

Sobota
Wrzesień 2018 **8**

Imieniny: *Adama, Adriana, Adriany, Wioli, Marii, Bratumiła, Nestora, Teofila, Zenona, Radosława i Serafina*

TRZY PYTANIA DO...

...**Ingridy Keliuskienė**, dyrektorki wileńskiego prywatnego przedszkola „Išminčiukai“

1. Czym wasze przedszkoli różni się od innych?

Od innych przedszkoli odróżnia nas to, że przyjmujemy dzieci z alergią pokarmową i wziewną. Zapewniamy im indywidualne żywienie, według wskazówek lekarza lub rodziców, stosujemy nowoczesne metod wychowawczo- edukacyjne. Stwarzamy dzieciom warunki do wszechstronnego rozwoju, bezpiecznych i twórczych działań. Oprócz alergików przyjmujemy również dzieci zdrowe.

2. Jak sporządzany jest jadłospis dla alergików?

Jesteśmy w stanie sprostać każdym wymaganiom żywieniowym. Na odpowiedni jadłospis liczyć mogą maluchy na diecie bezglutenowej i bezmlecznej. Razem z rodzicami przestrzegamy indywidualnych diet każdego dziecka. Można też zamówić jadłospis na najbliższy tydzień i wskazać, co dziecko może, a czego nie może zjeść. Dbamy o jakość jedzenia. Żywność zamawiamy u dostawcy posiadającego odpowiednie certyfikaty.

3. Jak jeszcze dbacie o małych alergików?

Testy alergiczne pomagają ustalić, czego dziecko powinno unikać. Najczęstsze są uczulenia na alergeny wziewne, głównie pyłki roślin, a także roztocza kurzu domowego oraz sierść zwierząt. Dbamy, by zabawki zachowywały wszelkie normy bezpieczeństwa i pozytywnie działały na rozwój psychofizyczny dziecka, jednocześnie nie powodując alergii, zmian skórnych itp. Kółdri, poduszki, materace, dzięki odpowiedniej produkcji i materiałowi, posiadają działanie antyalergiczne. Wbrew przekonaniom, w przedszkolu dla dzieci uczulonych na kurz nie musi być sterylne jak w szpitalu, należy tylko zadbać o jakość otaczających je przedmiotów.

Rozmawiała Justyna Giedrojć

FUNDACJA POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE ZAPRASZA NA PODSUMOWANE PROJEKTÓW W 2018 R. I OMÓWIENIE SKŁADANIA WNIOSKÓW NA 2019 R.

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie organizuje spotkanie w formule road show w **Domu Kultury Polskiej w Wilnie w dniu 14 września o godz. 17.00.**

Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie we współpracy z dyrekcją Domu Kultury Polskiej w Wilnie oraz Ambasadą Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie pragnie zaprosić media polskie na Litwie oraz przedstawicieli polskich organizacji działających na Litwie, w tym szczególnie: dyrektorów szkół i przedszkoli polskich, pracowników organizacji oświatowych i organizacji skupiających rodziców i działaczy społecznych zaangażowanych w tematykę edukacyjną, jak również kierowników zespołów sportowych, artystycznych w tym: chórow, teatrów, domów kultury i muzeów oraz prezesów i kierownictwa regionalnych oddziałów i kół Związku Polaków na Litwie, przedstawicieli parafii i organizacji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego oraz organizacje zajmujące się ochroną praw podmiotowych Polaków na Litwie, przedsiębiorców polskiego pochodzenia, przedstawicieli środowisk harcerskich i młodzieżowych oraz dyrekcje domów dziecka, ośrodków opiekuńczych i hospicjum – na spotkanie, które zaplanowane zostało na **14 września, godz. 17.00 w auli Domu Kultury Polskiej w Wilnie.**

Podczas spotkania podsumowane będą projekty zrealizowane do tej pory w 2018 r., jak również zostanie omówiona procedura składania wniosków na 2019 rok, które mogą uzyskać dofinansowanie z dotacji Kancelarii Senatu RP, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Wschodniego Funduszu Dobroczynności za pośrednictwem FPPnW oraz ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych – za pośrednictwem Ambasady RP w Wilnie.

DROGA KRZYŻOWA

14 września b.r. w dniu Podwyższenia Krzyża Świętego w Kalwarii Wileńskiej o godz. 9.00 odbędzie się Droga Krzyżowa, którą poprowadzi ks. proboszcz Józef Aszkiefowicz. Początek od stacji Wieczernik.

Zapraszamy wszystkich chętnych!

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

**Birbynių g. 4a, 02121–30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44**



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiewicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Justyna Giedrojć

TARGI EDUKACYJNE SZKÓŁ POLSKICH NA LITWIE „100 BARW”

15 września 2018 r., godz. 12.00.-16.00,
Plac Łukiski, Wilno

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” uprzejmie zaprasza na Targi edukacyjne szkół z polskim językiem nauczania miasta Wilna, które się odbędą w ramach trwającego w Wilnie Jarmarku Narodów.

Bogatą ofertę edukacyjną, korzyści wynikające z kształcenia dziecka w języku ojczystym i osiągnięcia uczniów, na stoiskach wystawowych, przedstawią wszystkie typy szkół: szkoły-przedszkola, szkoły podstawowe, progimnazja, gimnazja i liceum.

Na dużej scenie swój dorobek artystyczny zaprezentują soliści, szkolne zespoły pieśni i tańca oraz teatry. W „Miasteczku zabaw niezwykłych” na najmłodszych zwiedzających będą czekały dmuchane zjeżdżalnie oraz gry i zabawy integracyjne, które poprowadzą animatorzy zespołu „Klanza” z Białegostoku.

Rodzicom porad w podejmowaniu decyzji dotyczących wyboru drogi edukacyjnej dziecka udzielią specjaliści na stoisku poradni psychologiczno – pedagogicznej. Swoje stoiska będą miały również: Wileńska Filia Uniwersytetu w Białymstoku, szkoła sztuk walki „Centrum Sztuk Samoobrony”, harcerze Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie.

Serdecznie zapraszamy przedszkolaków, uczniów oraz ich rodziców do liczego odwiedzania stoisk. Rodzicu, przyjdź i przekonaj się, że Twojemu dziecku w polskiej szkole będzie najlepiej i najbezpieczniej.

ORGANIZATOR:

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”

SPONSORZY:

Fundacja „Pomoc Polakom na Wchodzie”. Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie

PARTNERZY:

Samorząd m. Wilna, Dom Kultury Polskiej w Wilnie

PATRONAT MEDIALNY:

„Kurier Wileński”, Radio Znad Wili, wilnoteka.lt, „Tygodnik Wileńszczyzny”, I24.lt, Radio Wilno

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Akcja „Czerwone nosy — lekarze klauni” swe ósme urodziny obchodziła w domu opieki społecznej dla seniorów

Fot. ELTA

KOMENTARZ DNIA

Jak to rząd wybrał się na ryby



Jak sprawdzić, że w jeziorze są ryby? Oczywiście zarzucić wędkę z przynętą na haczyku i gapić się w spławik. Dobrze, kiedy ten zacznie kiwać się na wszystkie strony, ale najlepiej, kiedy pójdzie głęboko w dół, a jeszcze lepiej, kiedy wyciągnie się na brzeg dorodną ofiarę. Jakaż to radość dla moczykija!

W tym tygodniu na jednym z internetowych portali pojawiła się „nutekinta” („spławiona” – w dosłownym tłumaczeniu z lit.) informacja o rewolucyjnych planach rządu, po przeczytaniu której poczułem się jak ta głupia ryba wyżej wymieniona.

Bo nie rozumiałem, czy w takim cichym badaniu opinii społecznej (a myślę świadomym), rząd chce walczyć z cenami czy z konsumentami. Oto kilka najważniejszych punktów.

W niedzielę pozamykać supermarkety, a ludziom pozwolić kupić droższy (no bo będzie droższy) chleb u drobnych sklepikarzy. Z jednej strony pomoc dla małego biznesu, ale z drugiej – jak zakaz to wszystkim.

Alkohol. Rząd chce zabrać ten biznes prywaciarzom i założyć sieć własnych alkosklepów. Jeżeli jest niezadowolony z cen, to niech albo zwiększa, albo zmniejsza akcyzę. Bo państwowy monopol to okazja do korupcji np. przy zamawianiu na cały kraj np. konkretnych win.

Bazary. Żeby ulżyć sprzedającym, należy zmniejszyć albo nawet znieść opłaty stoiskowe, wówczas i ceny by spadły. Jasne, właściciele rynków drą skórę ze swoich „podopiecznych”, ale to „ich małpy, ich cyrk”.

I jeszcze o cenach. Chłopo-zieloni ciągle drepcą przy 21-proc. podatku VAT na produkty spożywcze. I chcą go zmniejszyć, ale boją się, że przebiegli handlowcy to wykorzystają i najpierw trochę zmniejszą ceny, ale potem płynnie podniosą.

Apteki. W planach jest też założenie sieci państwowych aptek. Tu już nic nie rozumiem, bo nie wiem, czy gdzieś na świecie jest coś takiego. Może na Kubie?

Jednym słowem, cała ta zabawa w pomysły, z których potem rząd wycofuje się ze wstydem, jest jak mącenie wody kijem.

Aleksander Borowik

Wielojęzyczność w realiach naszej Wileńszczyzny

ze str. 1 »

– W zasadzie trudno mi powiedzieć, jaki jest mój język ojczysty. Pochodzę z rodziny mieszanej. Z mamą od dziecka rozmawiałam po rosyjsku a z tatą po polsku. Skończyłam polską szkołę i muszę przyznać, że nie mogłam zrozumieć, dlaczego każą mi tak dużo uczyć się polskiego. Wydawało mi się to strasznym obciążeniem, zwłaszcza w ostatnich klasach, gdy wiedziałam już, że wyjadę na studia do Anglii – mówi Anna Dobrzyńska, absolwentka Gimnazjum Jana Pawła II w Wilnie.

W czasie studiów nie miała kontaktu z polskim, nie przebywała w polskim środowisku. Język, który jeszcze niedawno był ciężarem, już niedługo miał jednak okazać się być bardzo pomocny.

– Dostałam propozycję pracy w Hiszpanii. Okazało się, że moje umiejętności językowe, znajomość polskiego i rosyjskiego, są w tej pracy moimi największymi atutami. Zajmuję się w firmie kontaktami z Polską i Rosją. Czasem trzeba czasu, żeby docenić lata, w których zmuszano mnie do nauki polskiego – zauważa w rozmowie z „Kurierem Wileńskim”.

– Zawsze wiedziałem, że polski mi się przyda. Chciałem pracować w sferze kontaktów międzynarodowych. Na studia wyjechałem do Anglii. Co prawda, w mojej pierwszej pracy polski nie był warunkiem decydującym o zatrudnieniu, ale już niedługo okazał się bardzo dużym atutem. W firmie nie było innych osób mówiących po polsku, a często pojawiała się taka konieczność. Język na pewno jest jedną z umiejętności, które najbardziej ułatwiają odnalezienie się na rynku pracy. Bardzo cieszę się, że w moim przypadku ten język ojczysty nie został zaprzepasz-



O dwujęzyczności bardzo chętnie rozmawia Maryla Kleczkowska, nauczycielka języka angielskiego

czony – mówi Krzysztof Król, również absolwent Gimnazjum Jana Pawła II.

Nasz rozmówca podkreśla, że nigdy nie miał problemów z językami, ani z ojczystym, ani z obcymi, ani z litewskim.

– Do szkoły poszedłem już z pewną znajomością litewskiego. Chyba rodzice starali się, żebym wcześniej miał kontakt z językiem, chociaż w domu mówiliśmy po polsku. Nie pamiętam jakiegoś wielkich trudności – mówi naszemu dziennikowi.

Alicja Rosowska jest polonistką, oboje z mężem kończyli studia w Polsce, w domu rozmawiają tylko po polsku, ale ich dzieci w zasadzie od początku poznawały kilka języków. Jej córki uczą się w tej chwili w 5 i 7 klasie. Dobrze posługują się polskim, rosyjskim i litewskim, do tego dochodzą również dwa języki, które znają nieco słabiej, ale potrafią się porozumieć: ukraiński i angielski. Najmłodszy syn ma w tej chwili 5 lat, mówi poprawnie po polsku i po rosyjsku, zna pojedyncze słowa po litewsku. Rosowska podkreśla, że mimo iż wszystkie dzieci wychowują się w takich samych warunkach, ich droga do wielo-

języczności była zupełnie inna.

– Rozmawiamy z dziećmi tylko po polsku, ale od początku wychowywały się w wielojęzycznym otoczeniu. Języka rosyjskiego nauczyły się w zasadzie same. Najbardziej dziwiło mnie, że nauczyły się nie tylko mówić, ale także czytać i pisać. Mój mąż jest Polakiem z Ukrainy, więc w czasie wyjazdów do jego rodziny miały okazję poznać również trochę ukraiński. Litewski zaczął wchodzić nieco później. Najpierw zabierałam dzieci do teatru lalkowego, koncerty, oglądały czasem litewską telewizję. Potem doszły zajęcia pozalekcyjne po litewsku i to był chyba pierwszy, poważny kontakt z językiem państwowym – opowiada.

Starsza córka Rosowskich, Elżbieta, rozpoczęła naukę śpiewu w studiu wokalnym w wieku pięciu lat. Mogłoby się wydawać, że dla dziecka, które nie zna języka, odnalezienie się w litewskim środowisku będzie trudne, jednak tak nie było.

– Był to skok na głęboką wodę. Elżbieta była osłuchana z litewskim, ale nie mówiła dobrze. Przez pierwszy rok na zajęciach nie mówiła za dużo,

ale już w drugim roku zajęć nie miała żadnego problemu z rozmową po litewsku. Znajomość języka przyszła bardzo naturalnie. To było typowo litewskie środowisko, mówiące bardzo poprawnie. Do szkoły poszła więc z dobrze opanowanym litewskim. Z młodszą córką było zupełnie inaczej. Aleksandra bardzo długo wychodziła z założenia, że to nie ona ma się uczyć języków, ale ci, którzy z nią rozmawiają. Nie wiem, jak jej się to udawało, ale wszędzie, gdzie była, na basenie czy w szkole muzycznej, potrafiła zmusić ludzi do tego, by rozmawiali z nią po polsku lub po rosyjsku. Dopiero niedawno przekonała się, że musi popracować również nad litewskim. Po prostu, dotychczasowa znajomość języka przestała jej wystarczać na co dzień – mówi mama trójki dzieci.

Nasza rozmówczyni podkreśla, że nigdy nie mówiła dzieciom, że jakiś język jest lepszy czy ważniejszy. Po prostu, stawała je w sytuacjach, w których doświadczały tego, że języków warto się uczyć.

– Czasem nie doceniamy dzieci. One świetnie potrafią obserwować i wyciągać wnioski. Jeżeli przekonają się, że jakiś język jest potrzebny, bo można obejrzeć ciekawą bajkę czy wziąć udział w interesującej zabawie, to będą się tego języka uczyć – zauważa Rosowska. Podkreśla również, że wielojęzyczność nie wpływa na obniżenie poziomu języka polskiego, jakim mówią dzieci. Po prostu, rodzice dbają o to, by miały kontakt z polską książką, filmem, teatrem czy też rówieśnikami z Polski.

Eleonora Mialdun jest lituanistką. Doskonale wie, z jakimi trudnościami borykają się uczniowie polskich szkół w pierwszych latach nauki litewskiego.

str. 9 »

ze str. 8 » **Wielojęzyczność w realiach naszej Wileńszczyzny**

Poznaje je nie tylko jako nauczycielka, ale także jako matka.

– Rozmawiamy z dziećmi w domu po polsku. Czasem zdarza się, że powiem coś do synów po litewsku, jednak oni zawsze odpowiadają mi po polsku. Dla nich litewski w domu to coś nie-naturalnego, ale nie oznacza to, że nie mają kontaktu z językiem. Chciałabym, by mówili poprawnie w obu językach, staram się więc, by przebywali także w litewskim środowisku. Jeżeli chodzi o naukę litewskiego w szkole, dzieci przychodzą nie tylko z bardzo różnym poziomem znajomości języka, ale także z różną motywacją. Bardzo dużo zależy od rodziców. Jeżeli wspierają nauczyciela, stwarzają sytuację, w których dziecko rozumie, że warto się uczyć, litewski nie jest trudny. Oczywiście, nie wszyscy są tak samo zdolni, ale ucząc się w polskiej szkole, język państwowy można opanować na naprawdę wysokim poziomie, mamy na to sporo czasu – podkreśla lituanistka.

Faktycznie, litewskiego jest w szkole dużo... Czy obciążenie językiem państwowym nie obniża poziomu języka ojczystego?

– Na pewno ze względu na różną liczbę godzin szala ciężkości, zwłaszcza w starszych klasach, przesuwają się na stronę litewskiego. Co więcej, starsi uczniowie coraz bardziej wchodzi w litewską przestrzeń publiczną, kulturową i czasem zaczynają w niektórych sytuacjach używać litewskich pojęć. Jako polonistka wolałabym, by nacisk na nauczanie języka ojczystego i państwowego był bardziej zrównoważony. Jako matka wiem jednak, jak dużo zależy od środowiska rodzinnego – mówi polonistka Danuta Szejnicka. Nauczycielka podkreśla, że dbanie o język ojczysty nie kończy się w szkole, a właśnie dom jest środowiskiem, które decyduje o tym, jak i czy w ogóle będą mówili po polsku uczniowie polskich szkół.

O dwujęzyczności bardzo chętnie rozmawia Maryla Kleczkowska, nauczycielka języka angielskiego.

– Na Litwie dwujęzyczność czy nawet wielojęzyczność to codzienność. Bardzo często dzieci wychowują się w rodzinach mieszanym, w których dwa języki słyszane są na co dzień. Dwujęzyczność zakłada swobodne komunikowanie się w obu językach, umiejętność wyrażania w szczegółach swoich przeżyć. W naszych realiach w zasadzie warto już chyba mówić raczej o wielojęzyczności, ponieważ większość dzieci z polskich rodzin zna kilka języków, co według mnie jest bardzo pozytywnym zjawiskiem – wyjaśnia anglistka. – Na świecie prowadzonych jest wiele badań, które potwierdzają, że dwujęzyczność ma bardzo pozytywny wpływ na rozwój dziecka. Nie jest to obciążenie, jak czasem uważają rodzice czy dziadkowie. Oczywiście, czasem

świecie ludzie znający tylko jeden język są mniejszością. Dlaczego więc czasem mamy z nią tak wiele problemów? Dlaczego dzieciom z polskich rodzin tak wiele trudności sprawia litewski?

– Czasami w polskich rodzinach w naturalny sposób izolujemy dzieci od języka litewskiego. Rozmawiamy w domu po polsku, oglądamy polską telewizję. Dziecko nie widzi wtedy sytuacji, w których inne języki są potrzebne. Jako nauczycielka angielskiego często spotykam dzieci, które w drugiej czy trzeciej klasie świetnie znają język dzięki kreskówkom czy grom komputerowym. Podobnie powinno być z litewskim, dziecko powinno się go uczyć naturalnie – mówi Kleczkowska.

Nauczycielka podkreśla, że



Większość dzieci z polskich rodzin na Litwie zna kilka języków

coś może się poplątać, ale zapominamy przecież nie tylko słowa, ale również daty czy numery telefonów. Co więcej, już dawno zostało udowodnione, że umysł osób, które mówią w kilku językach, pracuje sprawniej. Mają większą umiejętność skupienia, a z drugiej strony takie osoby potrafią się lepiej dostosować, są wielozadaniowe. Oczywiście, nie trzeba przekonywać o zaletach takich osób na rynku pracy – nauczycielka wycisza dobre strony wielojęzyczności.

Anglistka podkreśla, że wielojęzyczność nie jest czymś niezwykłym. Tak na prawdę na

w nauczaniu języka nie należy tworzyć sztucznych sytuacji.

– Nie ma sensu umawiać się, że np. będziemy rozmawiać w domu po litewsku. Takie rzeczy się nie udają i są niepotrzebne. Warto natomiast chodzić z dzieckiem na jakieś przedstawienia, zajęcia, może spotkania z mikołajem, gdzie będzie słyszeć język państwowy. Wtedy dziecko zaczyna rozumieć, że jest taki obszar w życiu, gdzie ten język się przydaje. Mój syn miał problemy z litewskim, dopóki nie zaczął się uczyć francuskiego. Kiedy znalazł się w grupie z dziećmi, które rozmawiają tyl-

ko po litewsku, okazało się, że jego problemy z językiem się skończyły – podaje przykład z własnego życia.

Anglistka uważa również, że problemy z litewskim mogą wynikać również z braku odpowiednich metod nauczania.

– W naszych szkołach język litewski jest często nauczany w sposób akademicki. Zdarzają się np. lekcje gramatyki, które nie są osadzone w żadnym kontekście. Nic dziwnego, że taki sposób nauki jest dla dzieci trudny do przyjęcia. Każdego języka, także obcego, powinniśmy się uczyć w sposób jak najbardziej zbliżony do nauki języka ojczystego, czyli przez kontakt z rzeczywistymi sytuacjami. W taki sposób są konstruowane podręczniki do nauki języków obcych. Wydaje mi się, że pod względem metodologii nauczanie języka pozostaje wiele do zrobienia. Nauka powinna przebiegać od rozmowy do gramatyki, a nie odwrotnie – podkreśla złożoność zagadnienia.

Kleczkowska podkreśla, że nie trzeba się obawiać, iż wielość języków, jakie dziecko poznaje, może mieć negatywny wpływ na język ojczysty.

– Język ojczysty mógłby uciepnieć tylko w jednym przypadku, który zresztą miał miejsce często w czasach, gdy ja chodziłam do szkoły. Rodzice, którzy zapisywali dziecko do rosyjskiej szkoły, przestawiali się w domu na rosyjski, żeby dziecku „było łatwiej”. Taka sytuacja jest oczywiście bardzo szkodliwa dla języka ojczystego. Jeżeli w domu mówimy po polsku, inne języki nie będą przeszkadzać. Warto jednak przypominać rodzicom, że o język ojczysty również trzeba dbać. Jako matka bardzo dużo wysiłku włożyłam nie tylko w naukę języków obcych, ale także polskiego. Z każdego wyjazdu do Polski przywoziłam książki, filmy, chodziliśmy na polskie spektakle – podkreśla nauczycielka. □

Ilona Lewandowska
Fot. Marian Paluszkiwicz

Pięć minut dla słowa Bożego

Uzdrowienie głuchoniemego



Jezus opuścił okolice Tyru i Sydon, przemierzając posiadłości Dekapolu – Tyr, Sydon i Dekapol były to tereny w większości zamieszkane przez ludność pogańską.

Przyszedł nad Jezioro Galilejskie – Jezioro Galilejskie zwano także *Morzem Galilejskim*. To właśnie w jego okolicach ogniskowała się publiczna działalność Jezusa Chrystusa.

Przyprowadzili Mu głuchoniemego – W wielu przypadkach inicjatorami Jezusowych cudów byli sami ludzie. Między głuchotą a niemotą istnienie wprost proporcjonalny związek przyczynowy. Kto nie słyszy, ten również nie potrafi mówić. Coś podobnego ma miejsce na poziomie duchowym. Tylko wrażliwe ucho na słowo Boże, umożliwia mówienie o Nim.

Prosil Go, żeby położył na niego rękę – Jezus mógłby uzdrowić go za pomocą słowa. Nawet myśli. Jednakże ludzie chcieli widzieć również gest zewnętrzny. Stąd też sakramenty Kościoła są przede wszystkim znakami widzialnymi.

On wziął go na bok, z dala od tłumy – Jezus nie zawsze spełniał zachcianki ludzi. Nie lubił show. Jednym z warunków usłyszenia głosu Bożego jest właśnie cisza i samotność.

Włożył palce w jego uszy i słyną dotknął mu języka – Markowy Jezus przypomina czasami magika i dziwaka. Jego gesty szokują. Wprowadzają w zakłopotanie.

A spojrzawszy w niebo, westchnął – Jezus nie tylko dotyka chorego człowieka. Jego działalność naznaczona jest również modlitwą.

I rzekł do niego: «Effatha», to znaczy: Otwórz się! – Mową ojczystą Jezusa był język aramejski. Poza tym znał na pew-

no hebrajski i prawdopodobnie mógł posługiwać się greką.

Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały – Jezusowe słowo jest skuteczne. Ono utożsamia się wprost z czynem.

I mógł prawidłowo mówić – Prawidłowo znaczy tyle, co poprawnie. Chodzi tu głównie o gramatykę, lecz również o moralną jakość mowy, czyli dobrze i grzecznie.

Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili – Jezus pragnie zachować pewną anonimowość. Jednakże nie dlatego, iż chce mieć święty spokój, ale dlatego, że nie przyszedł uzdrawiać, lecz zbawiać. ▣

DJD

Ciekawostki biblijne:

Słuchanie źródłem miłości Pana Boga



Ewangelia 23. niedzieli okresu zwykłego opowiada o uzdrowieniu głuchoniemego (Mk 7, 31-37). Do Jezusa została przyprowadzona osoba mająca wro-

dzzone lub nabyte upośledzenie słuchu i mowy. Jej życie z tego powodu było zapewne bardzo uciążliwe i na różne sposoby ograniczone. Jednakże nie tylko na płaszczyźnie społecznej.

Wrodzony brak bądź utrata słuchu i mowy komplikowało także jej życie religijne, bo nie mogła ani Prawa Bożego słuchać, ani Pana Boga wysławiać. Szczególnie to pierwsze było czymś nieskończenie ważnym, albowiem stało ono niejako u podstaw całej pobożności ludu wybranego. Wszakże pierwsze i

najważniejsze przykazanie miłości Pana Boga otwierało właśnie wezwanie do słuchania: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twój, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5).

Do miłości ludzkiej prowadzą zazwyczaj różnorodne drogi: spotkanie, wymiana spojrzeń, rozmowa, nieoczekiwane wyciągnięta ręka pomocy, przeżyte nieszczęście etc. U źródeł miłości Pana Boga stoi jednak, przy-

najmniej według ujęcia *Księgi Powtórzonego Prawa*, właśnie słuchanie. Otwarcie serca na Boga poprzedza zdolność odbierania dzięki słowa Bożego zapisanego w Prawie i nauczanie przez Boga wybranych i odpowiednio przygotowanych ludzkich pośredników.

Toteż uzdrowienie głuchoniemego nie tylko przywróciło go do normalnego życia w społeczności ludzkiej, lecz również umożliwiło jego relację z Panem Bogiem. ▣

DJD

Quiz biblijny: sprawdź, co zapamiętałeś z niedzielnej Ewangelii!

22. niedziela zwykła (Mk 7, 1-8a. 14-15. 21-23)

1. „U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w ..., którzy przybyli z Jerozolimy” (7, 1).

- A. Prawie
- B. Piśmie
- C. Biblii

2. „I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek ..., to znaczy nieobmytymi rękami” (7, 2).

- A. zabrudzonymi
- B. brudnymi
- C. nieczystymi

3. „Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się ... starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając piętę” (7, 3).

- A. zwyczajów
- B. tradycji
- C. obyczajów

4. „I gdy wrócą z ..., nie jedzą, dopóki się

nie obmyją” (7, 4a).

- A. sklepu
- B. targu
- C. rynku

5. „Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń ...” (7, 4b).

- A. miedzianych
- B. glinianych
- C. metalowych

DJD

Liturgia tygodnia (cykl czytań B, rok II)

Święto Podwyższenia Krzyża



Cześć, jaką chrześcijanie otaczali Jezusa Chrystusa, dotyczyła również tego wszystkiego, co miało z Nim styczność. Dlatego tradycja chrześcijańska troskliwie otoczyła miejsca wskazane przez Ewangelie i uświęciła wiele z nich wystawieniem kaplic, a nawet okazałych bazylik.

Szczególną czią otaczano zawsze krzyż, na którym Pan Jezus oddał swoje życie dla rodzaju ludzkiego. W czasie prześladowań religii chrześcijańskiej drzewo krzyża zaginęło. Dopiero po ustaniu tych prześladowań matka cesarza rzymskiego Konstancyjna, św. Helena, kazała szukać drzewo, na którym umarł Pan Jezus. Po długich poszukiwaniach krzyż odnaleziono. Co do daty tego wydarzenia historycy nie są zgodni: najczęściej podaje się rok 326 lub 330, natomiast jako dzień wszystkie źródła podają 13 albo 14 września.

W związku z tym wydarzeniem zbudowano w Jerozolimie na Golgocie dwie bazyliki: Męczenników (Martyrium) i Zmartwychwstania (Anastasis). Obie świątynie były połączone ze sobą podwórzem. Bazylika Męczenników nazywana była także Bazyliką Krzyża.

13 września 335 r. odbyło się uroczyste poświęcenie obydwu bazylik. Na tę pamiątkę obchodzono co roku 13 września uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Później przeniesiono to święto na 14 września, ponieważ tego dnia wypada rocznica wystawienia relikwii Krzyża na widok publiczny, a więc pierwszej adoracji Krzyża, która miała miejsce następnego dnia po poświęceniu bazylik. Świę-

to wprowadzono najpierw dla tych kościołów, które posiadały relikwie Krzyża, potem zaś dla całego Kościoła Powszechnego.

W 614 r. pogański król perski, Chozroez, najechał na Ziemię Świętą. Ograbił wszystkie kościoły i klasztory katolickie i wiele z nich zburzył. Wymordował również i uprowadził do niewoli wielu chrześcijan.

Wtedy także, według podania, uprowadzona została do Persji relikwia krzyża świętego. Po zwycięstwie, jakie cesarz Herakliusz odniósł nad Chozroezem, w traktacie pokojowym Persowie zostali zmuszeni do oddania świętej relikwii.

Pobożne podanie głosi, że kiedy sam cesarz chciał na swoich ramionach zanieść Krzyż Chrystusowy na Kalwarię, mógł to uczynić dopiero wówczas, kiedy zdjął swoje królewskie szaty. Jest to legenda, gdyż ze świadectwa św. Cyryla Jerozolimskiego (+387) wiemy, że już za jego czasów czcigodną relikwię podzielono na drobne części i rozesłano je niemal po wszystkich okolicznych kościołach.

Święto Podwyższenia Krzyża przypomina nam, że Kościół zawsze w Krzyżu Pana Jezusa widział ołtarz, na którym Syn Boży dokonał zbawienia świata. Od śmierci Pana Jezusa na Golgocie Krzyż stał się symbolem najwyższej miłości i ofiary. Dlatego każdą jego cząstkę, tak obficie zroszoną Jego Najświętszą Krwią, otaczamy szczególną czią.

Nie chodzi nam w tym wypadku o autentyczność poszczególnych relikwii, ale o fakt, że przypominają one Krzyż Chrystusa i wielkie dzieło, jakie się na nim dokonało dla dobra rodzaju ludzkiego.

Warto wiedzieć!

Czy wiesz jakie są tytuły papieskie?

Najważniejszym i najbardziej pierwotnym tytułem papieża jest tytuł biskup Rzymu. Kościół w Rzymie od zawsze miał prymat wobec innych kościo-

Niedziela

9 WRZEŚNIA

XXIII Niedziela Zwykła
kolor zielony

Iz 35, 4–7a • Ps 146, 7. 8–9a.
9bc–10 • Jk 2, 1–5 • † Mk 7,
31–37

Poniedziałek

10 WRZEŚNIA

Dzień Powszedni
kolor zielony

1 Kor 5, 1–8 • Ps 5, 5–6. 7. 12 •
† Łk 6, 6–11

Wtorek

11 WRZEŚNIA

Dzień Powszedni
kolor zielony

1 Kor 6, 1–11 • Ps 149, 1–2.
3–4. 5–6a. 9b • † Łk 6, 12–19

Środa

12 WRZEŚNIA

Dzień Powszedni albo wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi
kolor zielony albo biały

1 Kor 7, 25–31 • Ps 45, 11–12.
14–15. 16–17 • † Łk 6, 20–26

Czwartek

13 WRZEŚNIA

Wspomnienie św. Jana Chryzostoma, biskupa i doktora Kościoła
kolor biały

1 Kor 8, 1b–7. 11–13 • Ps 139,
1–3. 13–14ab. 23–24 • † Łk 6,
27–38

Piątek

14 WRZEŚNIA

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
kolor czerwony

Lb 21, 4b–9 // Flp 2, 6–11 • Ps
78, 1–2. 34–35. 36–37. 38 • †
J 3, 13–17

Sobota

15 WRZEŚNIA

Wspomnienie NMP Bolesnej
kolor biały

Hbr 5, 7–9 • Ps 31, 2–3b. 3c–4.
5–6. 15–16. 20 • † J 19, 25–27
// † Łk 2, 33–35

Papieska intencja EWANGELIZACYJNA

Aby młodzież na kontynencie afrykańskim miała dostęp do edukacji i pracy we własnej ojczyźnie.

Źródła: www.lk.katolikai.lt www.wiara.pl www.wikipedia.pl
Fot. www.pixabay.com) **A.A.M.**

łów lokalnych, dlatego biskup tego miasta miał pierwszeństwo względem wszystkich innych.

Tytuł Papa (od którego wzięła się nazwa „papież”) w kościele wschodnim zwyczajowo przysługiwał każdemu duchownemu, natomiast w kościele zachodnim zarezerwowany był dla biskupów. Najprawdopodobniej od IV w. zaczął on przysługiwać wyłącznie biskupowi Rzymu.

Pontifex, co dosłownie oznacza „budowniczy mostów”, to łą-

ciński tytuł, którego chrześcijanie zaczęli używać na wzór wyznawców judaizmu dla określenia najwyższych kapłanów zarządzających diecezjami. Sam tytuł Pontifex Maximus („największy pontyfik”) ma korzenie przedchrześcijańskie – taki tytuł nosili w starożytnym Rzymie urzędnicy, pełniący nadzór nad sprawowaniem kultu publicznego (w czasach Imperium rzymskiego urząd ten sprawował zwykle cesarz). □



To już koniec wakacji. Nie wszystkim uśmiecha się powrót do szkoły. No, ale tak to już jest i nie ma wyjścia. Jest za to wejście – do szkoły. Można by na przykład przekreślić zamek w szkolnych drzwiach i... zgubić klucz – może opóźniłoby to rozpoczęcie lekcji?! Ale, czy na długo i czy jest sens w ogóle coś takiego robić? Cha – cha – cha!!! Ale Was nabrałam! Ocywiście, to był taki żart!



*Ze spuszczoną głową, powoli,
Idzie uczeń i wszystko go boli,
Ciężki tornister na plecach niesie.
To oznacza, że zaczął się wrzesień.*



Zabawa: szkolne typy i tyyyyypki

1. Wakacje:

A) Były wspaniałe, bo przede wszystkim spędzone z daleka od książek i szkoły.

B) Były średnio udane, ale lepsze siedzenie przed kompem lub nuda na podwórku niż chodzenie do budy.

C) Udały się znakomicie, jesteście wypoczęci, teraz łatwiej Wam będzie się uczyć.

D) Całe szczęście, że się już skończyły – wolicie polski niż siedzenie w domu.

2. Wasza klasa bierze udział w konkursie na największą zebraną ilość makulatury. Może uda Wam się wygrać wycieczkę do Austrii. Wy:

A) Zebraliście stopy gazet od wszystkich sąsiadów i połowy rodziny.

B) Kombinujecie, jak zwiększyć wagę Waszej paczki z makulaturą.

C) Postanawiacie poświęcić na to konto swoje komiksy.

D) Nie bardzo macie ochotę

brać w tym udział.

3. Kumpel przyniósł do szkoły nowego walkmana. W czasie przerwy spadł mu na podłogę i przestał działać:

A) Śmiejecie się, że szkoda pieniędzy na taki złom. Wasz walkman przetrzyma wybuch wulkanu.

B) Pocieszacie kolegę – znacie chłopaka, który potrafi naprawić wszystko.

C) Wzruszacie ramionami. Takich rzeczy nie przynosi się do szkoły.

D) Nie Wasza sprawa, nie interesujecie się tym wypadkiem.

A teraz policzcie punkty:

A - 5 B - 10 C - 15 D - 20

A – PRYMUS – jesteście prymusem, każdą chwilę wykorzystujecie na zdobywanie wiedzy. Chociaż potraficie się dobrze bawić, nie zapominacie o obowiązkach. Rada: spróbujcie choć na chwilę poczuć się znowu dzieckiem.

B – KUMPEL – jesteście świetnym kolegą, można na Was liczyć w każdej sytuacji. Wasi rodzice byliby jednak bardziej zadowoleni, gdybyście trochę więcej przykładali się do nauki. Rada: nie myślcie za innych.

C – KUJON – wszyscy uważają Was za kujona, chociaż wiedzą, że staracie się zdobyć stypendium. Gdybyście jednak rozejrzeli, zobaczylibyście, ile dobrego możecie zrobić ze swoją wiedzą. Rada: nie oszukujcie, że nie uczyliście się. I tak nikt nie uwierzy.

D – ZGRYWUS – potraficie rozładować każdą sytuację, chociaż nie zawsze wychodzi Wam to na zdrowie. Wolicie psocić, niż się uczyć. Nie macie wielu przyjaciół – koledzy boją się Waszych żartów. Rada: spuśćcie nieco z tonu.



WIERSZYK O JOLI

Klasa wrze z samego rana Jola będzie dziś pytana!!!

Zachodzimy wszyscy w głowę. Co też Jola dzisiaj powie?

- Może pójde do doktora? Nie to przecież było wczoraj!

- Do dentysty - Fe! nie lubię! Chyba wolę dostać dwóję!!!

Wymyśliła! Stoi w klasie! Przy tablicy i atlasie.

- W palec osa mnie ukuła więc przez cały wieczór wczoraj, okład robić ja musiałam, no i cała geometria w mig mi z głowy --wyleciała. Pani patrzy w oczy Joli, lecz ją nagle coś wzrok boli.

Paluszek i główka to szkolna wymówka!

Po co człowiekowi kości?



części ciała. Dzięki temu, że szkielet jest ruchomy i bardzo wytrzymały, może dźwigać na sobie mięśnie, nerwy, naczynia krwionośne i inne miękkie narządy. Niektóre z tych miękkich części ciała są chronione przez specjalne części szkieletu (np. serce i płuca chronią żebra, mózg osłania czaszka).

- Ile ważą Wasze kości? Możecie to łatwo obliczyć. Pod warunkiem, że znacie swoją wagę ciała. Po prostu podzielcie ciężar swojego ciała przez siedem – i już wiecie, ile ważą Wasze kości.

- Ile człowiek ma kości? Dorosły człowiek ma 206 kości.

- Co to jest szkielet? Tworzą go wszystkie kości. To mocna i lekka podpora wszystkich innych

- Co to za długa kość? To kręgosłup. Właściwie nie jest to jedna kość, tylko długi łańcuch nałożonych na siebie kości (kręgów). Możecie go z łatwością wyczuć na sobie – biegnie z tyłu ciała, od głowy, po miednicę.

- Czy czaszka to jedna kość? Właściwie nie. Czaszka składa się z wielu części połączonych specjalnymi szwami.

- Jaka część ciała jest największa? To miednica – zbiór kości, do których przyczepione są mięśnie ud.

GRY I ZABAWY

15 – i tylko tyle

Przygotujcie tyle kostek do gry, ilu jest graczy. Cel zabawy to wyrzucenie w kilku rzutach dokładnie 15 oczek. Wygrywa ten, komu uda się to jak najszybciej. Jeśli ktoś przekroczy 15 – odpada z gry lub rozpoczyna na naliczanie od zera.

Wesołej zabawy!

Do zabawy jest dobra każda pora i czas, kiedy obowiązki są już spełnione. Nie puszczajcie czasu samopas i nie trwóńcie go na zwykłym leniuchowaniu i gapieniu się w telewizor. Pobiegajcie, poskaczcie, pobawcie się wspólnie z przyjaciółmi!

ALE DOWCIP!!!!

Podchodzi Mądrala do budki z goframi:

- Poproszę gofera.
- Nie mówi się gofera tylko gofra – poucza sprzedawca.
- To poproszę gofra.
- A z cukierem czy z dzemerem? – pyta sprzedawca.

Literowe LABIRYNTY: Zaczynamy od literki „A”!

